

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 70 (379)

Niebezpieczny Ersatz Plan utworzenia surogatu rządu niemieckiego

BERLIN. Berliński korespondent PAP donosi:

Najaktualniejszym zagadnieniem politycznym Niemiec jest sprawa tzw. zarządu centralnego. Jak wiadomo, rządy brytyjski i amerykański uważają, że już nastąpił odpowiedni czas dla utworzenia niemieckiego zarządu centralnego, którego działalność obejmowałaby całe Niemcy. Rzecz oczywista, że zarząd centralny z czasem przekształcił się w rząd centralny. Im prędzej utworzy się zarząd centralny, tym prędzej powstanie rząd centralny. Nic dziwnego, że w kołach zbliżonych do Rady Kontroli słyszy się wiele głosów krytycznych, które w całej pełni popierają tezy wysunięte przez ministra francuskiego Bidault. Min. Bidault, jak wiadomo, wystąpił przeciwko utworzeniu niemieckiego zarządu centralnego w obawie, że niektóre państwa, nie odznaczające się dostateczną czujnością wobec Niemiec, będą z czasem faworyzować niemiecki zarząd centralny.

Do słusznych argumentów min. Bidault należałoby jeszcze dodać, że utworzenie centralnego zarządu niemieckiego wpłynie niewątpliwie ujemnie na reedukację Niemiec. Marszałek Montgomery w swym ostatnim przemówieniu stwierdził, że 75 proc. Niemców jest przesiekniętych światopoglądem hitlerowskim.

Utworzenie surogatu rządu niemieckiego oznacza więc utworzenie aparatu państwowego dla przesiekniętego hitleryzmem narodu.

Trudno również uznać chwilę obecną za odpowiednią dla utworzenia zarządu centralnego, skoro problem reparacji niemieckich nie został jeszcze praktycznie rozwiązany.

Najlepiej znają Niemców narody sąsiadujące z nimi. Nic więc dziwnego, że właśnie francuski minister spraw zagranicznych wysunął tyle istotnych zastrzeżeń przeciwko planowi utworzenia niemieckiego zarządu centralnego. Byłoby wskazaniem, by w sprawie tej zasięgnięto również opinii innych sąsiadujących z Niemcami narodów. (PAP)

PARYŻ. Sekretarz stanu USA Byrnes przedstawił rządowi francuskiemu notę, w której apeluje do rządu francuskiego, aby cofnął swe zastrzeżenia wobec planu utworzenia niemieckiego zarządu centralnego. Byrnes podkreśla, że rząd amerykański godzi się na to, aby centralny zarząd niemiecki znajdował się pod kontrolą Międzynarodowej Rady w Berlinie. Byrnes uważa również, że sprawa wytyczenia granic zachodnich Rzeszy nie jest bardzo pilna.

W odpowiedzi na notę Stanów Zjednoczonych minister Bidault przesłał do Waszyngtonu memorandum, w którym pod-

kreśla, że najpilniejszym problemem jest ustalenie granic zachodnich Niemiec. Doświadczenia ostatnich 25 lat — czytamy w memorandum — wykazały, że kwestie terytorialne muszą być rozwiązane bez niepotrzebnej zwłoki. Bidault proponuje wcielenie do Francji pewnych terenów zachodnich Niemiec, co przyczynił się do zmniejszenia potencjału niemieckiego. Bidault zaznacza, że niektóre tereny powinny znajdować się pod międzynarodową kontrolą.

Następnie występuje Bidault przeciwko planowi utworzenia niemieckiego zarządu centralnego w Berlinie, twierdząc, że Niemcy będą to uważali za zapowiedź odbudowy ich potęgi. Pracę koordynacyjną — zdaniem rządu francuskiego — może sprawować Rada Kontroli. Rada Kontroli może zorganizować niemiecki aparat administracyjny, który będzie uczestniczył w wykonywaniu zarządzeń mocarstw okupujących Niemcy, lecz rząd francuski sprzeciwia się stanowczo utworzeniu jakiegokolwiek surogatu niemieckiego aparatu państwowego. (PAP)

Nota ZSRR do St. Zjednoczonych w sprawie Bułgarii

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że dnia 27 lutego rb. komisariat ludowy spraw zagranicznych otrzymał od ambasady amerykańskiej w Moskwie notę, zawierającą o tym, iż 23 lutego rb. Departament Stanu wręczył przedstawicielowi Bułgarii w Waszyngtonie, gen. Stojczewowi, memorandum. W memorandum tym została określona polityka rządu USA w sprawie wypełnienia uchwał konferencji moskiewskiej, dotyczących Bułgarii.

7 marca rb. pełnomocnik ZSRR w USA N. W. Nowikow wręczył w odpowiedzi Departamentowi Stanu USA notę następującej treści:

„W związku z memorandum wręczonym przez Departament Stanu USA przedstawicielowi politycznemu Bułgarii w Stanach Zjednoczonych 22 lutego rb. rząd Związku Radzieckiego polecił mi oświadczyć co następuje: W memorandum mówi się o tym, że w umowie moskiewskiej przewidziano, iż udział w rządzie bułgarskim 3 przedstawicieli opozycji winien być określony warunkami, które by były do przyjęcia, zarówno przez rząd bułgarski, jak i przez opozycję”.

W rzeczywistości w uchwale konferencji trzech ministrów w Moskwie w grudniu 1945 r. przewidziano tylko dwa warunki. Warunki te sprowadzają się do tego, żęby dwaj reprezentanci grup demokratycznych, mający wejść w skład rządu:

a) rzeczywicie reprezentowali odłamy partii nie uczestniczących w rządzie i b) rzeczywicie odpowiadali wymaganiom i lojalnie współpracowali z rządem. Innych warunków w uchwale o Bułgarii konferencja moskiewska nie przyjęła.

Wobec powyższego rząd Związku Radzieckiego uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

Po pierwsze, oświadczenie rządu USA przesłane rządowi bułgarskiemu 22 lutego nie jest zgodne z przyjętą w Moskwie uchwale w sprawie Bułgarii, gdyż w uchwale konferencji moskiewskiej nie się nie mówi o tym, że przedstawiciele opozycji po-

Kronika dyplomatyczna

W dniu dzisiejszym minister komunikacji Rabanowski przyjął w obecności wicedyr. Departamentu Politycznego dra Tadusza Żebrowskiego ambasadora W. Brytanii Victora Cavendish Bentinck. (PAP)

Minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski w obecności Podsekretarza Stanu w MSZ Zygmunta Modzelewskiego przyjął w dniu 9 bm. ambasadora Stanów Zjednoczonych Am. Pn. p. Arthura Bliss Lane. (PAP)

Akcja subskrypcyjna na Dolnym Śląsku

WROCŁAW. Według informacji Izby Skarbowej we Wrocławiu, akcja Premiowej Pożyczki Odbudowy wzrasta z każdym dniem. Do dnia dzisiejszego ogólna suma subskrypcji przekracza kwotę 10 milionów zł. Odbito staraniem Izby Skarbowej szereg konferencji z organizacjami kupieckimi, zwiastującą z Woj. Zrzeszeniem Związków Kupieckich Izby Przemysłu - Handlowej i Izby Rzemieślniczej, w wyniku których ogłoszono memoriał, wzywający kupców, przemysłowców i rzemieślników do wzięcia jak najszerszego udziału w akcji Premiowej Pożyczki Odbudowy. (PAP)

W sprawie wyborów greckich

LONDYN (PAP). Wicepremier i przywódca partii postępowo-republikańskiej Kafandaris podał do wiadomości, iż partia jego nie weźmie udziału w wyborach w Grecji.

Entuzjastyczne przyjęcie mowy Churchilla przez Niemców i propagandę Andersa

Korespondent berliński API podaje: Z nieukrywanym zadowoleniem przyjęli przemówienie Churchilla Niemcy, którzy jeszcze ciągle liczą na jakieś zmiany w ich obecnej sytuacji. Nie daje oczywiście temu wyrazu prasa niemiecka, pozostająca pod kontrolą aliantów. Większość dzienników poświęciła jedynie temu przemówieniu swe pierwsze strony. Na ulicach, dworcach, przy przystankach tramwajowych, w poczekalniach kin i kawiarniach mówi się o tym dużo i głośno i z nienotowanym dotąd ożywieniem. Byli hitlerowcy jawni i zakompirowani znów podnoszą głowę, jak kawałeryjski na dźwięk trąbki wojennej. Atmosfera ta była tak rzucająca się w oczy, że nawet mało zazwyczaj wrażliwy na zachowanie się Niemców — korespondent Reutersa stwierdził, że pewne koła niemieckie „nabrały odwagi”. Tenże korespondent dodał, że „nadzieje Niemiec na przyszłość są ściśle związane z powiększeniem rozdźwięku między wielkimi mocarstwami”.

Szczególnie mile sercu niemieckiemu było stwierdzenie Churchilla, iż „granice Polski zbyt głęboko wrzynają się w ziemię niemiecką”.

Z niemieckim zadowoleniem i satysfakcją podziwiali Niemcy delikatność użycia, ujawnioną przez niektóre wielkie mocarstwa wobec Franco. Enuncjacje Franco drukowane są chętnie przez prasę, oczywiście z wyjątkiem zdecydowanie demokratycznej.

Reakcja Niemców na przemówienie Churchilla wywołała ogromne wrażenie wśród Polaków w Niemczech. Propaganda andersowska bowiem przyjęła to przemówienie niemieckiej entuzjastycznie jak Niemcy.

Stanowisko rządu brytyjskiego wobec Zagłębia Ruhry

LONDYN (API). W brytyjskich kołach politycznych omawiana jest sprawa umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry. Rząd brytyjski planuje przekształcenie Zagłębia w pewnego rodzaju międzynarodowy koncern, którego zarząd składałby się z przedstawicieli wielkich mocarstw. Zarząd ten kierowałby działalnością Zagłębia tak pod wzglę-

dem produkcji jak i jej rozdziału. Jak przypuszczają, plan przewiduje zastąpienie produkcji przemysłowej produkcją półfabrykatów. Związek Radziecki jest również przeciwny produkowaniu przez Zagłębie Ruhry większych ilości stali i innych artykułów przemysłowych.

winni wejść w skład rządu bułgarskiego na zasadzie jakichś wzajemnych ustalonych warunków.

Po drugie, wymienione oświadczenie rządu USA jest naruszeniem uchwały konferencji moskiewskiej 3 ministrów, gdyż w oświadczeniu tym wysunięto nowy warunek udziału przedstawicieli opozycji w rządzie bułgarskim, nie przewidziany w uchwale moskiewskiej.

Po trzecie rząd Związku Radzieckiego już dawniej zwracał uwagę rządu USA na to, że przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Bułgarii, Barnes, systematycznie nakłania opozycjonistów bułgarskich, by nie działali oni według uchwały 3 ministrów, lecz stawiali nowe warunki wejścia do rządu, nie przewidziane na konferencji moskiewskiej. Oświadczenie rządu USA, przesłane rządowi bułgarskiemu 22 lutego, wykazuje te same tendencje co i działalność p. Barnes i może tylko zachęcać przedstawicieli opozycji bułgarskiej do przeciwstawiania się uchwale konferencji 3 ministrów. W ten sposób rząd USA nie tylko nie przyczynił się do wypełnienia uchwały konferencji moskiewskiej 3 ministrów, lecz przeciwnie, przez swoje oświadczenie z 22 lutego popycha opozycję do zerwania uchwały, przyjętej przy udziale przedstawicieli Stanów Zjednoczonych na konferencji moskiewskiej.

Należy także zwrócić uwagę na fakt, że oświadczenie rządu USA zostało dokonane jednostronnie bez jakiegokolwiek próby uprzedniego uzgodnienia tego kroku z innymi zainteresowanymi rządami, które podjęwały uchwałę o Bułgarii.

Rząd Związku Radzieckiego powiadomił rząd USA, że uważa za konieczne poinformowanie rządu Bułgarii o niniejszym swoim oświadczeniu, gdyż i oświadczenie rządu Stanów Zjednoczonych z 22 lutego było przesłane do wiadomości rządowi bułgarskiemu.

Korpus Andersa — schroniskiem międzynarodowych faszystów

Wywiad z szefem polskiej misji wojskowej we Włoszech płk. Sidorem

WARSZAWA. Szef polskiej misji wojskowej we Włoszech, płk. Sidor, który w sprawach służbowych przybył do Warszawy, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat Drugiego Korpusu.

Płk. Sidor podkreślił, że chciałby uzupełnić wywiad, udzielony przed kilku dniami przez ambasadora R. P. we Włoszech, prof. Kota — podając do wiadomości społeczeństwa polskiego dane o składzie narodowościowym II-go Korpusu oraz jego „satelitów”, a także opowiedzieć o wiadomościach łączności dowództwa politycznego II-go Korpusu z różnymi grupami europejskich niedobitków faszystowskich, działających na terenie Włoch i innych obszarów, znajdujących się pod kontrolą zachodnich sprzymierzeńców.

ROZMAWIAJĄ PO NIEMIECKU

Jak to zaznaczył już ambasador Kot, wojsko Andersa składa się w znacznej części z żołnierzy byłej armii niemieckiej. — Nie popełnił przesady — mówi płk. Sidor — określając ilość żołnierzy z Wehrmachtem na 60 — 70 proc. ogólnego stanu liczebnego II-go Korpusu z tym, że większość ich w walkach po stronie aliantów w ogóle nie brała udziału, została natomiast wcielona do oddziałów Andersa dopiero po kapitulacji armii niemieckiej. Stwierdziliśmy, że między żołnierzami i oficerami znajduje się znaczna ilość SS-owców. Jako przykład można podać por. Ferencę, który w transporcie z Włoch przybył do Polski i tu został zdezakowany jako znany na Śląsku hitlerowiec i wróg polskości. Stwierdziliśmy, że w transporcie żołnierzy, wracających do kraju, dowództwo II-go Korpusu starało się przetranszować dywersantów do Polski. W korpusie Andersa są oddziały, w których żołnierze rozmawiają między sobą po niemiecku. Oprócz hitlerowców, poróżnieni w różnych oddziałach są byli wiasowcy, nacjonaliści ukraińscy i gruzińscy, którzy walczyli po stronie niemieckiej w czasie wojny. Ścisły kontakt dowództwa armii Andersa z jugosłowiańskimi ugrupowaniami reakcyjnymi na terenie Włoch był jedną z przyczyn noty Jugosławii, wystosowanej podczas posiedzenia ONZ w Londynie.

„MIĘDZYMORZE”

Na pytanie, czy współpraca między korpusem Andersa a innymi reakcyjnymi ugrupowaniami europejskimi jest zorganizowana, płk. Sidor odpowiada twierdząco. Na terenie Włoch działa organizacja „Między-

morze”, w skład której wchodzi delegacja reakcyjnych ugrupowań różnych narodowości od Bałtyku do Morza Adriatyckiego, a więc Estończycy, Lotysze, Litwini, faszysti rumuńscy, węgierscy i wszystkich narodów Jugosławii. Trzonem dookoła którego się grupują i na którym opierają swe nadzieje, jest właśnie II Korpus Andersa. Różne te ugrupowania organizują w swoich krajach ruchy dywersyjne, mające doprowadzić do zamieszek, których celem jest spowodowanie nowej wojny. Wobec bliźkiego zawarcia traktatu pokojowego z Włochami, a w związku z tym wzmocnienia pozycji włoskich partii demokratycznych, co pogorszyłoby obecne dogodne warunki do działalności „Międzymorza” i innych podobnych organizacji, członkowie ich szukają nowego terenu działalności. W związku z tym nastąpiło wzmocnienie akcji dywersyjnej przeciwko demokratycznej Jugosławii. Naturalnie II Korpus Andersa jest bardzo pożądanym przez reakcję narzędziem do walki z Jugosławią marszałka Tito.

DEMORALIZACJA

Mówiąc o demoralizacji oddziałów Andersa która objawia się w ogromnym wzroście przestępczości, kradzieżach i różnych napadach, a także „w interesach handlowych” wielu oficerów, którzy robią majątki na szmuglu walut i żywności, płk. Sidor powiedział, że II Korpus stał się prawdziwym utrapieniem narodu włoskiego.

Wiadome są wypadki ukrywania w od-

ziałach polskich poszukiwanych przez policję faszystów włoskich. Te wszystkie względy sprawiły, że rząd polski stwierdził w oficjalnej nocie, że Korpusowi Andersa — podobnie jak innym oddziałom polskim, nie podporządkowanym naszemu rządowi — nie przysługuje więcej prawo do nazywania się wojskiem polskim i wezwali żołnierzy do indywidualnego powrotu, gdyż mimo propagandy i terroru znaczna część oficerów i żołnierzy nie odpowiada za polityczną działalność dowództwa II Korpusu, a przez wykazane bohaterstwo w walkach zasłużyła na najwyższe uznanie społeczeństwa polskiego. (PAP)

Z procesu w Norymberdze

Świadkowie obrony Franka

NORYMBERGA (PAP). Na sobotnim posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze, obrońca kierownika niemieckich urzędów pracy Sauckla, dr Servatius starał się zmniejszyć odpowiedzialność oskarżonego za deportację ludności cywilnej z krajów okupowanych.

Sąd przychylił się do prośby obrońcy admirała Doenitza umożliwienia mu wglądu w tajne rozkazy admiralacji brytyjskiej od r. 1939 do r. 1940. Dr Kranzbuckler twierdził, że wśród tych dokumentów znajdują się rozkazy, wydane brytyjskiej marynarce handlowej, aby zaatakowała ogniem

Żegluga śródlądowa rusza...

WARSZAWA. W związku ze stopniowym oczyszczeniem się Wisły z lodu, wkrótce zostanie wznowiona żegluga dla przewozów w ruchu towarowo - holowniczym (przewozy barkami) na całej trasie dróg wodnych rzeki Wisły (od Warszawy w dół rzeki), górnej i dolnej Noteci, drodze sztucznej Wisła — Odra, Warcie od Poznania w dół rzeki i drodze Elbląskiej.

Wszystkie placówki żeglugi w ważniejszych punktach dróg wodnych przyjmują zgłoszenia przewozu ładunków barkowych i pospiesznych.

Uruchomienie żeglugi towarowo - pasażerskiej na linii Warszawa — Płock — Włocławek — Toruń jest przewidywane w zależności od spływu lodu w końcu przyszłego tygodnia. Przedłużenie jej do Tczewa, Gdańska i Elbląga nastąpi natychmiast po przejściu zatorów lodowych. (PAP)

Jedność narodu gwarantką lepszego jutra Jednolite stanowisko robotników i chłopów wobec nadchodzących wyborów

WARSZAWA. — Dnia 8 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Warszawskiej Rady Związków Zawodowych posiedzenie plenarne Rady Związków Zawodowych. Zebrani uchwalili trzy rezolucje: pierwsza z nich protestuje w imieniu mas pracujących Warszawy przeciwko zbrodniom gen. Franco.

W drugiej rezolucji gospodarczej Rada ustaliła postulaty, które winny być wprowadzone do umów zbiorowych, wreszcie uchwalila rezolucję w sprawie wyborów do sejmu.

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu Rada Związków Zawodowych m. st. Warszawy stwierdza między in., że:

aby zapewnić jak najszybsze podniesienie stopy życiowej szerokiej rzeszy pracowniczych i stały rozwój życia gospodarczego i kulturalnego należy zjednoczyć wysiłek całego narodu dla przezwyciężenia trudności okresu powojennego, dla podniesienia kraju z ruin i zniszczeń wojennych, dla zagospodarowania bogatych ziem odzyskanych i utrwalenia bezpieczeństwa granic Polski oraz zapewnienia przez słuszną politykę zagran., prowadzoną przez Rząd Jedności Narodowej długotrwałego pokoju. Jedność ta jest konieczna dla zagwarantowania u-

trzymania zdobyczy socjalnych i dalszego ich rozwoju oraz dla zgniecenia resztek band faszystowskich.

Mówca stwierdził między in., iż robotnik polski zdaje sobie sprawę o czym grozi ponowny powrót reakcji do Rządu.

Pracując w ciężkich warunkach masy zorganizowane w związki zawodowe mają prawo wymagać, aby akcja przedwyborcza i same wybory były wyrazem jedności całego społeczeństwa demokratycznego, skupienia wszystkich zdrowych sił narodu dla wykonania tych trudnych zadań, jakie stanęły przed obecnym pokoleniem, wykazania przed całym światem jedności i woli budowania Odrodzonej Polski Demokratycznej.

Rada Związków Zawodowych m. st. Warszawy w imieniu 112-tysięcznej rzeszy robotniczej i pracowników umysłowych zorganizowanej w związkach zawodowych stolicy zwraca się do przywódców wszystkich demokratycznych partii politycznych, aby w imię dobra klasy pracującej i całego narodu dołożyli wszelkich starań, celem nie dopuszczenia w ciężkim okresie odbudowy zniszczonego kraju do walk partyjnych w nadchodzących wyborach.

Ludność pracująca stolicy potępia tych przywódców PSL, którzy maskując się, usiłują rozbić blok demokratyczny dla swoich egoistycznych celów, nie mających nic wspólnego z interesami Państwa i narodu.

Wierzmy, że we wspólnym bloku wyborczym pójdą wszystkie partie szczerze demokratyczne, grzebiąc w ten sposób ostatecznie nadzieję reakcji na rozbić tej jedności, która jest gwarantką lepszego jutra. (PAP)

WARSZAWA. — Dnia 3. III. rb. w Pałacu Kultury odbyła się konferencja zarządów miejscowych związków zawodowych, poświęcona sprawom przedwyborczym.

Zebrani stwierdzili, że świat pracy w chwili obecnej, jest bardziej niż kiedykolwiek zainteresowany, w tym, by cały wysiłek narodu skierowany został dla odbudowy zniszczonego kraju i wezwali wszystkich robotników i pracowników zorganizowanych w związki zawodowych do zjednoczenia się w demokratycznym bloku wyborczym.

W Zakopanem odbył się wiec protestacyjny, skierowany przeciwko bandytyzmowi politycznemu NSZ.

Również w Kargowie odbył się wiec, potępiający zbrodnice działalność band terrorystycznych. Zebrani domagali się wystąpienia z całą surowością przeciwko elementom zalkoczącym apokój i bezpieczeństwo obywateli (PAP).

WARSZAWA. Chłopi zebrani na wiecu w Górze Kalwarii w ilości około 1.000 osób w dniu 26 lutego 1946 roku uchwalili rezolucję, w której między in. czytamy:

Rozumiejąc doniosłość sprawy świadczym rzeczowemu dla naszych braci robotników w miastach, zebrani postanawiają oddać w jak najkrótszym terminie całą należność i tytułu świadczym rzeczowemu.

Rezolucja stwierdza — że chłopi popierają dążenia partii demokratycznych do stworzenia jednolitego bloku wyborczego.

Poza tym rezolucja wyraża gotowość chłopów do poparcia walki organów bezpieczeństwa ze zbrodnictwem bandytyzmem spod znaku NSZ, oraz wzywa do wzięcia udziału w odbudowie kraju przez subskrybowanie pożyczki na odbudowę kraju. Rezolucję podpisali przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Robotniczej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Ludowego (PAP).

Kryzys rządowy w Belgii

BRUKSELA. Po kilkudniowym impasse spowodowanym odmową liberałów przystąpienia do rządu lewicowego, Spaak przyjął misję utworzenia rządu. Istnieje możliwość utworzenia gabinetu wyłącznie socjalistycznego, który liczy na poparcie całej lewicy. W każdym razie sytuacja pozostaje nadal niewyjaśniona. (PAP)

Paasikivi

prezydentem Finlandii

SZTOKHOLM. Dotychczasowy premier rządu fińskiego, Paasikivi, został wybrany przez parlament prezydentem republiki fińskiej większością 159 głosów przeciwko 25. Drugi kandydat Kaar Staalberg otrzymał 14 głosów. (PAP)

Włoskie straty wojenne

RZYM (API). Włoski minister Gasparotti podał do wiadomości, że w czasie ostatniej wojny zginęło 791.000 Włochów, z czego 90 tys. zginęło już po rozpoczęciu działań aliantów na terytorium Włoch. Pięć milionów Włochów dostało się do niewoli, to znaczy, że na każdego zabitego przypada pięciu takich, którzy się poddali. Ponadto na skutek działań wojennych 2 i pół miliona mieszkańców zostało pozbawionych dachu nad głową.

Repatriacja z ZSRR

w marcu i kwietniu

Przybędzie 383 transporty repatriantów

ŁÓDŹ. W marcu i w pierwszej połowie kwietnia przybyć mają do Polski dalsze transporty repatriantów z ZSRR, w ilości 383. Obecnie ustalono następującą trasę transportów: przez stację Brześć przybędzie 46 transportów, przez Brzostowiec 31, przez Wystruć 90 transportów, przez Łososnę 31, przez Przemyśl — 25, przez Jagodzin — 13, przez Sambor — 9 oraz przez Rawę Ruską — 87. Transporty, które przyjadą przez Rawę Ruską, składać się będą z 20 — 30 wagonów, pozostałe z 50 wagonów. Repatriacja z głębi ZSRR obejmie Polaków z Kaukazu i obwodów Krasnojarsk, Irkutsk, Altaj, oraz z europejskiej części ZSRR. W związku z tym Centrala

PUR-u ustaliła dokładnie plan osiedlenia repatriantów. Na Mazurach osiedlona będzie ludność wiejska z transportów przybywających przez Wystruć. W woj. białostockim zostanie osiedlona również ludność wiejska z transportów, kierowanych przez Łososnę. Pozostałe transporty skierowane będą do punktów rozdzielczych w Bydgoszczy, Katowicach i Poznaniu, skąd według przygotowanych wykazów o zapotrzebowaniu osadników odjadą na miejsce osiedlenia na ziemiach odzyskanych. Część repatriantów osiedlona zostanie również na terenie województw: lubelskiego, rzeszowskiego, gdańskiego, pomorskiego i poznańskiego. (PAP)

GAZETA SPORTOWA

BEZPŁATNY DODATEK TYGODNIOWY GAZETY LUBELSKIEJ

Rok I

Lublin, poniedziałek 11 marca 1946 r.

Nr. 6

Sport i opieka lekarska

Za artykuł pod powyższym tytułem, zamieszczony w nr 4 „Gazety Sportowej” z dnia 25-lutego br. należy się anonimowemu autorowi szczerze i serdecznie podziękować.

Pomoczenie na łamach prasy tak palącej sprawy, jaką jest zagwarantowanie opieki lekarskiej nad młodzieżą uprawiającą sporty, jest — jak na stosunki lubelskie — wydatnym i niecodziennym, skoro się bowiem u nas przekonanie, że sportem może się bawić każdy, mający do tego ochotę oraz, że każdy sport jest dla każdego dostępny.

Wskazywanie z góry fałszywe i bardzo niebezpieczne. Niebezpieczne dla młodzieży, niebezpieczne dla przyszłości polskiego sportu, a tym samym dla celów, jakim sport służyć powinien.

Kluby sportowe dopuszczające młodzież do uprawiania sportu „na oko”, zasługują na publiczne i jak najostrzejsze napiętnowanie.

To też wezwania autora wspomnianego artykułu do otoczenia troskliwą i stałą opieką lekarską życia i ruchu sportowego, Związki i Kluby Sportowe powinny przyjąć jako rozkaz, który niezwłocznie i bez dyskusji powinien być wykonany, bowiem igraszek ze zdrowiem naszej młodzieży uprawiać nie wolno. Zdrowie młodzieży to zbyt cenny skarb narodowy, by przez niedbalstwo lub podwórkowe ambicje niedoradzających do swoich zadań „działaczy” klubowych mogło być narażone na systematyczne i skuteczne niszczenie.

Zainteresowania sportowe młodzieży są zrozumiałe, wybór przez nią takiej czy innej interesującej ją konkurencji sportowej — również niezrozumiałym, natomiast i wprost karygodnym jest jeśli Klub dopuszcza młodzież do treningów i zawodów bez opinii i aprobaty lekarza.

Tak zw. interesy klubowe muszą skapitulować przed grozą odpowiedzialności, jaką — przed społeczeństwem i prawem — ponosić powinni działacze i pracownicy sportowi za przykre następstwa, wynikające z dopuszczania do zaprawy i zawodów sportowych młodzieży nie zbadanej i nie

zakwalifikowanej przez lekarza, jeśli nie „sportowego”, to w każdym razie rozumiejącego wpływ ćwiczeń sportowych na młode organizmy.

Ćwiczący w sekcjach sportowych powinni być pod stałą kontrolą i opieką lekarską. Organizowanie zawodów bez zapewnienia biorącym w nich udział — opieki lekarskiej, jest niedopuszczalne. W żadnym wypadku!

Zorganizowanie opieki lekarskiej nad ćwiczącymi jest wspólnym obowiązkiem wszystkich Klubów Sportowych. Zorganizowaniem poradni sportowo - lekarskich powinny się zająć Okręgowe Związki Sportowe i Miejskie Komitety WF i PW. Otwieranie poradni sportowo - lekarskich jest jednym z ich pierwszych obowiązków, obowiązków najpilniejszych, będących wprost nakazem chwili.

Za kilka tygodni wyjdą na boiska i bieżnie piłkarze i lekkoatleci. Nie możemy ich dopuścić do treningów i zawodów bez świadectw lekarskich.

Z młodzieżą szkolną i członkami MKS-ów nie mamy i nie będziemy mieli żadnego kłopotu, gdyż nad zapewnieniem im opieki lekarskiej czuwa Kieratorjum Okręgu Szkolnego, które w planie swoich działań w zakresie wychowania fizycznego

przewiduje wznowienie prac istniejących już przed wojną, poradni sportowo - lekarskich w Lublinie i Zamościu, oraz zorganizowanie dwu dalszych w Chełmie i Siedlecach.

Międzyzakładowa Poradnia Sportowo - Lekarska w Zamościu rozpoczęła swoją pracę w najbliższych dniach pod kierunkiem doświadczonej i specjalnie w tym zakresie przeszkolonej miejscowej lekarki szkolnej. Zorganizowanie Poradni w Chełmie jest kwestią najbliższego czasu. Otwarcie w Lublinie i w Siedlecach uzależnione jest od znalezienia odpowiednich lekarzy.

Jeśli natomiast weźmiemy pod uwagę Kluby Sportowe, to za wyjątkiem bokserów, pozostających pod opieką doktora Jędrzejewskiego, żaden z nich nie zorganizował dotąd opieki lekarskiej dla swoich członków, czynnych sportowców.

Czas najwyższy, podejść do sportu rzeczowo i poważnie.

Opieka lekarska nad sportem, musi być i będzie!

Sprawa jest zbyt poważna, byśmy mogli przejść nad nią do porządku.

Albo będzie opieka lekarska nad sportem klubowym, albo nie będzie klubów.

Albo — albo...

Innego rozwiązania sprawy nie ma!

J. M.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w Olsztynie zakończone

W konkurencji męskiej osiągnięto wyniki:

Bieg 60 m.: Mianowski (Modlin) — 7,2 sek.

Bieg 1000 m.: Stanisławski (W-wa) — 2:59,5.

Bieg 2000 m.: Stanisławski (W-wa) — 10:11,5.

Pchnięcie kulą: Gierut (W-wa) — 13,90 m.

Skok w dal: Mianowski (Modlin) — 6,26 m.

Skok wzwyż: Gierut (W-wa) — 170 cm.

Trójskok: Kuzniak (Łódź) — 12,80 m.

Sztajfeta wahadłowa 600 m.: „Spółem” (Olsztyn) — 42,8 sek.

Konkurencja kobieca:

Bieg 60 m.: Kwaśniewska (W-wa) — 9,1 sek.

Pchnięcie kulą: Jasieńska (Poznań) — 11,11 m.

Skok w dal: Kwaśniewska (W-wa) — 4,39 m.

W skoku o tyczce zwyciężył Grohman z wynikiem 3,40 m. Gierut zajął 3 miejsce, skacząc 3 m.

Zawody wykazały, że nasi starzy zawodnicy są w doskonałej formie.

Organizacja zawodów według relacji wszystkich uczestników, była doskonała.

Zawody Narciarskie w Zakopanem

o Memoriał ś. p. Bronisława Czecha

W Zakopanem w pierwszym dniu wznowionych (dokonczonych) Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o mistrzostwo Polski w konkurencji alpejskiej oraz w ramach Międzynarodowego Czwórmiasta o Memoriał ś. p. Bronisława Czecha — rozegrano bieg zjazdowy w konkurencji męskiej i żeńskiej. Trasa biegu prowadziła z Kasprowego na Dolną Kalatówkę (FIS Nr. 2). Warunki biegu były idealne pod względem atmosferycznym, przy pięknym słońcu i pogodzie. Śnieg był bardzo nośny. W biegu w

konkurencji żeńskiej startowało 14 zawodniczek, które wszystkie bieg ukończyły. Wyniki: 1) Bajkówna (SNPTT) — czas 4:06,8, 2) Bachledowa — Curus (SNPTT) — 4:20,5, 3) Zientkiewiczówna (Wisa, Zakopane), 4) Siebelska (Wisa, Zakopane), 5) Modzerówna (Wisa, Kraków).

W konkurencji męskiej startowało 101 zawodników. Bieg ukończyło 54. Wyniki: 1) Radkiewicz (SNPTT) — 3:10,6, 2) Woyna — Olewicz (Wisa, Zakopane) — 3:20, 3) Marusarz Józef (SNPTT) — 3:20,8, 4) Dziedzic (HKN Zakopane) — 3:22,8, 5) Lipowski (Wisa, Zakopane), 6) Ciaptak — Gąsienica (SNPTT), 7) Stanco (SNPTT), 8) Bachleda — Curus, 9) Wawrytko, 10) Pawlica. Zawody odbywają się pod protektorem Prezesa Rady Ministrów Osóbki - Morawskiego oraz Wiceprezesa Krajowej Rady Narodowej Stanisława Szwalbego, który ufundował na te zawody nagrodę przechodnią.

W drugim dniu zawodów o mistrzostwo Polski w konkurencji alpejskiej i o Memoriał ś. p. Bronisława Czecha, rozegrano slalom męski i żeński. Trasa długości 600 m. wiodła z Suchego Zębu na Kalatówkach i miała różnicę wzniesień ponad 200 m. Warunki atmosferyczne dobre, widoczność mimo pochmurnego dnia — bardzo dobra. Jednak śnieg był mało nośny wskutek lekkiej odwilży. Zawody saszczyli swoją obecnością Premier Rządu R. P., który z wielkim zainteresowaniem śledził pierwszą część slalomu. Slalom rozegrano bowiem w dwóch częściach. Premier wraz z małżonką zwiedził schronisko Tatrzańskie Towarzystwa Narciarskiego na Kalatówkach i wyczerpił przedstawicielom Polskiego Związku Narciarskiego kwotę 10.000 zł., zapoczątkowawszy tym samym akcję mającą na celu uczczenie pamięci tragicznie zmarłego wybitnego działacza narciarskiego Józefa Oppenheima.

Wynik slalomu w konkurencji żeńskiej był następujący: Bachledowa — Curus Maria (SNPTT) — 1:50,4.

Wynik męski slalomu: Pawlica Jan (SNPTT) — 1:45,8, 105,8 pkt.

Ostateczny wynik kombinacji alpejskiej: Radkiewicz Jan (SNPTT) — 323,4 pkt.

—ooo—

Czortek i Kolczyński w Gliwicach

W dniu 10 marca w Katowicach odbył się mecz bokserski Śląsk — Słowacja. W dwa dni później w Gliwicach zostanie rozegrany mecz Słowacja — Gliwice. Zespół Gliwicki będzie wzmocniony pięcioma zawodnikami i Kolczyńskim.

Wyścig wioślarski Oxford — Cambridge

Cała sportowa opinia angielska „żyje” obecnie tradycyjnym wyścigiem wioślarskim „osemek” uniwersyteckich Oxfordu i Cambridge. Nawet najdrobniejsze szczegóły, związane z kondycją, formą i sprawami osobistymi wioślarzy usad, interesują Anglików. Trener osemki Cambridge pikt. Thompson oświadczył, że mimo, że podczas okresu wojennego odżywianie sportowców nie stało na poziomie, co odbija się obecnie na wadze zawodników, to uważa on jednak, że nie wpłynie to bynajmniej źle na kondycję fizyczną wioślarzy. W skład osemki obu osad wchodzi tak zw. „weterani”, czyli według Anglików obywateli, którzy brali udział w ostatniej wojnie jako czynni wojownicy. Załoga osemki Cambridge posiada następujących „weteranów”: 27-letniego Johna Gossa, który odbywał służbę wojskową w Afryce, 26-letniego kanadyjczyka Mac Donalda, pilota myśliwskiego i 22-letniego Micholona, również pilota lotnictwa wywiadowego (RAF). Oxford ma zaś „wete-

ranów”: 27-letniego b. jeńca wojennego Pourne i wioślarza Robbed, który wznowia tradycję swej rodziny wioślarskiej, gdyż jego dziadek i ojciec byli swego czasu czynnymi zawodnikami osemek Oxfordu.

Stefan Olek sięga po mistrzostwo Europy

Jak donosi prasa szwedzka, w najbliższym czasie ma się odbyć spotkanie między dwoma kandydatami do tytułu mistrza Europy w wadze ciężkiej — Szwedem Ole Tanderbergiem i Polakiem Stefanem Olekiem, przebywającym od szeregu lat na emigracji w Belgii.

Stefan Olek ma 26 lat i od 20 roku życia walczy jako zawodowiec. W czasie wojny stoczył 16 walk, z których dwie przegrał na punkty: z Karemlem Sys w 1943 w Antwerpii i z Morellem w 1945 w Paryżu. Pozostałe 14 walk wygrał przez k.o., bijąc

w 1941 Doderguies w 3-ej rundzie, Biados w 4-ej rundzie i Lacaze w 8-ej rundzie. W 1942 pokonał Levasseur w 4-ej rundzie, Miel w 2-ej, Burton w 2-ej, Baeken w 4-ej, Bobbensyr w 1-ej i Goffaux w 5-ej rundzie.

W bieżącym roku Olek spotkał się już z Goffaux ponownie i znokautował go w 6-ej rundzie.

Zwycięzca walki Olek — Tanderberg będzie walczył z Anglikiem Woodcockiem. Stefan Olek jest ulubieńcem publiczności bokserskiej Brukseli i Paryża i prasa prze-powiada mu wielką karierę.

Pięściarskie Mistrzostwa Okręgu Lubelskiego

W sobotę i w niedzielę w salach Domu Kulturalnego odbyły się pięściarskie mistrzostwa Okręgu Lubelskiego (Seniorów). W walce o tytuły mistrzowskie udział wzięło 22 zawodników — 20 z WKS „Lublinianka” i 2 z KS „Społem”. Najcięższą obciążoną była waga musza (4 zawodników), poza tym w kogucie i piórkowej zgłoszono po 3 zawodników, co zdecydowało o rozegraniu półfinałów. Szkoda, że mistrzostwami nie zainteresowały się kluby promocyjne, słyszymy bowiem o przejawach działalności pięściarzy P.Z.L. (Deblin) i Zamościa. Niestety, kluby te nie odpowiedziały dotychczas na apel L. O. Z. B.

WYNIKI TECHNICZNE.

Sobota, półfinały:

W. musza: Łoziński zwycięża zdecydowanie na punkty Kordasa. W drugiej parze Bialek górnie nad Gerlińskim.

W. kogucia: Baran wygrywa przez techn. k. o. w trzeciej rundzie z Łowickim.

W. piórkowa: Włodarczyk uzyskuje nieznacznie przewagę punktową nad Zalogą. (wszyscy „Lublinianka”).

NIEDZIELA, FINAŁY

W. papierowa: Borowski (Lub.) bije na punkty Walczaka (Społem).

W. musza: Bialek (L.) nieznacznie wygrywa na punkty z Łozińskim (L.).

W. kogucia: Fedorowicz (L.) poddaje się po pierwszej rundzie Baranowi (L.).

W. piórkowa: Chojna (L.) zwycięża przez techn. k. o. w pierwszej rundzie Włodarczyka (L.).

W. lekka: Siemion II (L.) wygrywa na punkty z Ostaszewskim (L.).

W. półśrednia: Zieliński (L.) zwycięża przez techn. k. o. w drugiej rundzie Gajowiaka (L.).

W. średnia: Porczyński (Społem) przegrywa przez k. o. w drugim starciu z Siemionem I (L.).

W. półciężka: Branecki (L.) uzyskuje zwycięstwo nad Mroczkiem (L.) przez poddanie się przeciwnika.

W. ciężka: Pils (L.) — Maciejewski (L.). Po sześciorundowym wywołaniu ciosów Maciejewski zostaje wyliczony w pierwszej rundzie.

Sędziował w ringu i na punkty ob. T. Marcinak. Na punkty: por. Michałowicz i ob. Paszkowski.

Mistrzostwa bokserskie Okręgu Lubelskiego upłynęły bez specjalnych sensacji. Trudno zresztą było oczekiwać niespodzianek, gdy wyraźnie odcinały się dwie grupy zawodników: seniorów, przeważających

zarówno siłą, jak i rutyną ringową, oraz juniorów, obciążających występami trenera Kowalczyka, którzy są już zaawansowani technicznie i zdradzają serce do walki, ale nie mogą przeciwstawić się skutecznie starszym kolegom o głośniejsze nazwiska. Widzieliśmy, jak Baran i Siemion I po rycentku oszczędzali swoich młodych przeciwników, dopiero fawor walki powodował wymianę ciosów i k. o.

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie reprezentantów Lublina Zielińskiego i Gajowiaka przyniosło zwycięstwo przez techn. k. o. Zielińskiemu, który, wydaje się, że oszłifował znacznie swą formę. Wszystkie tytuły mistrzowskie przypadły faworytom, jednak rewelacja mistrzostw okazał się młodzik, 15-letni zaledwie Łoziński (Lublinianka), tegoroczny mistrz Pierwszego Kroku, który w pięknym stylu wyeliminował w półfinałach Kordasa, a w walce pięściarskiej i przeważa fizycznej Białka przeciwstawił tyle umiejętności i ambicji, że w pełni zasłużył na nagrodę za najpiękniejszą walkę (Lubelscy wielbiciele bolesu — macie pole do popisu). Jurek Łoziński — to prawdziwy talent pięściarski, jest jednak jeszcze za słaby fizycznie na poważne mecze i troskę jego klubu i opiekunów winno być zapewnienie mu należytych warunków, a z pewnością będziemy mieli z niego pociechę! Obok Łozińskiego Borowski, Włodarczyk i Zalogą — uczniowie Kowalczyka — zapowiadają się bardzo dobrze. Szkoda, że nie zobaczymy obciążających młodzików znanych z Pierwszego Kroku — Fedorowicza (z w. lekkiej), Królika, Stawika i Chanzego. Narybek „Społem” obejmujący członków b. R. K. S.-u ustępuje technicznie młodzieży Lublinianki. Warto jednak podkreślić z uznaniem ich udział w mistrzostwach — mimo trudną, na razie, warunków treningu.

Z walki ówczesnych wiele kłopotu sprawiło sędziom rozstrzygnięcie spotkania Włodarczyka z Zalogą w w. piórkowej. Był to typowy remis. Przyznano wygraną lepiej i częściej waloczącemu w 3-dm starciu Włodarczykowi. Zalogą jest smutny i jak na młody wiek ma silny cios. Wypadał bardzo dobrze, stanowczo powinien solidnie trenować. Finały niedzielne obejmujące 9 walk nie trwały długo, a 6 spotkań rozstrzygnięto się przed przewidzianym czasem: Baran, Chojna, Siemion I i Branecki z góry wkroczyli na ring jako zwycięzcy. Dobry technicznie Borowski przeważał wyraźnie nad surowym, choć rżącym się do bolesu Walczakiem. Walka Białka z rewa-

lacyjnym Łozińskim dostarczyła widzom wielom emocji. Rutynowany Bialek wygrał nieznacznie dwoma punktami, Łoziński zdobywał się na udane kontrataki.

Przeciwnik Siemiona II Ostaszewski odznacza się fenomenalną wprost wytrzymałością, może jeszcze dojść do dużych rezultatów. Walczył niezwykle czysto, otrzymał 2 ostrzeżenia.

Walka w w. półśredniej zaczęła się od impetycznego ataku Gajowiaka. Zieliński jest bardziej opanowany, uważnie lokuje swe piorunujące ciosy. Gajowiak idzie na deski do 3 i do 9. W drugim starciu po utrzymaniu kilku innych ciosów pada do 4 i wreszcie rezygnuje z dalszej walki. Spotkanie obydwu „ciężkich” zaczęło się od b. żywej obustronnej wymiany ciosów. Pils trafia częściej i solidniej, za mało ruchliwy jeszcze Maciejewski idzie na deski, by po chwili przegrać przez k. o. Obydwaj zawodnicy mają pewne braki, ale z radością witamy lubelskie ciężkie wagi w czasach, gdy tak trudno o pięściarzy ważących ponad 80 kg. „Lublinianka” zdobyła wszystkie tytuły mistrzowskie.

Organizacja mistrzostw sprawna. Organizatorzy postąpili słusznie nie dopuszczając w sobotę do towarzyskiego spotkania między Łozińskim i Chanzem, który miał nadwagę; byłoby to niepotrzebne i zagrażające zdrowiu chłopca posunięcie, gdyby musiał w ciągu niespełna godziny staczać aż dwie walki.

Dowiadujemy się, że L. O. Z. B. zamierza wysłać na mistrzostwa Polski do Łodzi pełną ósemkę i w tym celu organizuje tygodniowy obóz kondycyjny dla naszych pięściarzy. Rezultaty tego obozu zależą przede wszystkim od warunków wyżywienia, może znani z ofiarności kupcy i przemysłowcy lubelscy, którzy interesują się sportem przysłać z pomocą, przyczyniając się do sukcesów lubelskiej ósemki.

Reprezentacja Uniwersytetu — Reprezentacja Szkół Lub. 2:1

W dniu wczorajszym został rozegrany mecz siatkówki między reprezentacją studentów Uniw. C.-Skłodowskiej a MKS-em. Gra toczyła się ścięta z obu stron. Wygrał Uniwersytet z wynikiem 2:1 (10:15; 15:3; 15:13). Wyróżnił się piękną grą Puchniarski i Garbalski ze strony Uniwersytetu, oraz Ciozda i Niezgoda ze strony MKS-u.

Mecz koszykówki ze względów technicznych nie doszedł do skutku.

Przegląd Prasy Sportowej

GDY ASTON VILLA GRA W ANGLII SPADA PRODUKCOJA WĘGLA

Londyn, w lutym.

W pucharze Angli i mistrzostwach oba lig — północnej i południowej sytuacja staje się coraz ciekawsza. W chwili, gdy piszę te słowa, już tylko osiem klubów pozostało w pucharze. Stoke City, Bolton Wanderers, Charlton Athletic, Brentford, Aston Villa, Derby County, Bradford i Birmingham City.

Kluby, które w czasie wojny i po wojnie zaraz odczuwały nieraz duże trudności finansowe, zaczynają jaśniej patrzeć w przyszłość, albowiem 100.000 widzów na zawodach piłkarskich jest coraz częstszym zjawiskiem.

Starając się skończyć rozgrywki w terminach, grano dotąd dwa razy w tygodniu, w środy i soboty, od zeszłego jednak tygodnia postanowiono ograniczyć się tylko do sobót.

Decyzję związku piłkarskiego z radością powitał Mr. Emanuel Shinwell, minister, któremu podlega produkcja węgla, a który twierdzi, że środowiska meczów powodowały duże straty w produkcji i jeszcze kilka takich meczów, jak Aston Villa — Birmingham City, a spadek produkcji powiększyłby się jeszcze bardziej. Mr. Shinwell wierzy, że obecnie uda mu się uniknąć strat w wydobyciu węgla.

Tego samego zdania jest kolega Shinwella, minister pracy, który jest zadowolony, że obecnie się bez urzędowej interwencji od do środowisk meczów.

Mniej zadowolony są natomiast robotnicy firmy Hughes and Son z Barkinga, którzy zwolniono z pracy na to, że nie mogli „nerwowo” wytrzymać w ubiegłą środę i poszli na mecz. Ze robotnikami ujęli się związki zawodowe i chcą amunicji antysportowych przedsiębiorców do kapitulacji.

Premier Attlee poruszył tę sprawę podczas debaty i wyraził opinię, że mecze piłkarskie powinny być organizowane w miarę możliwości poza normalnymi godzinami pracy.

(Echo Stadionu)

KOSZYKÓWKA NA PIERWSZYM MIEJSCU W AMERYCE

CHINY DZIERŻĄ ŚWIATOWY REKORD Koszykówka jest bezspornie jednym z najpopularniejszych sportów na świecie i zdaje się, że z powodzeniem konkuruje będzie z piłką nożną. Dominuje ona dzisiaj bezapelacyjnie w Ameryce, gdzie pod względem popularności pobita nawet baseball, który figuruje na trzecim miejscu za softballem.

W r. 1937—38 na koszykówkę było 99 milionów widzów. Cyfra ta spada w okresie wojny o jakie 20 procent.

W sumie uprawia w USA koszykówkę 70.000 drużyn. Uniwersytety i kolegia mają 2100 zespołów, organizacje wychowania fiz. i sportu 12.000, średnie szkoły około 30.000. Kibiców drużyn jest ok. 5000 i in.

W sezonie odbywa się tygodniowo w Ameryce przeciętnie 70.000 spotkań basketbalowych. Największa liczba widzów na jednym spotkaniu wynosiła 18.000. Pod tym względem Chiny prześcignęły wszystkich, dzierżąc one rekord świata pod względem ilości widzów na meczu koszykowym, w r. 1931 zjawilo się na widowni 23.000 osób.

(Przegląd Sportowy)

Z BOKSERA — MNICHEM

Amerykański bokser Steve Klaus bawił w r. 1939 na Węgrzech, gdzie trenował takich tejszych pięściarzy. Nie mogąc dostać się na aliancką stronę, wstąpił do zakonu, gdzie przybrał 12 kg. wagi. Steve Klaus twierdzi, że i tam nie zaniedbywał swego ulubionego sportu. Klaus był niegdyś trenerem naszych bokserów.

(Przegląd Sportowy)

Przedstawiamy mistrzów Lublina w boksie:

1. Waga papierowa: Borowski Tadeusz, 16 lat, uczeń 2-aj gimnazjalnej, boles trenuje od roku w „Lubliniance”, stoczył 2 walki, jest wicemistrzem tegorocznego „Pierwszego Kroku”. Jak na młodzika posiada poważne przygotowanie techniczne.

2. Waga musza: Bialek Jan, 26 lat, z zawodu kupiec, walczy od 1938 roku, przed wojną w L. W. S. obecnie w „Lubliniance”, ma za sobą 28 walk, większość wygranych (m. in. przez k. o. z reprezentantem Francji). Niedawno wznowił trening. Typ inteligentnego, ruchliwego pięściarza.

3. Waga kogucia: Baran Mieczysław, „dziecko Lublina”, 23 lata, ślusarz samochodowy, odbywa obecnie służbę wojskową. Zajmuje się boksem od 1938 roku, stoczył 16 walk (11 zwycięstw). Od czasu wojny poniósł jedną tylko porażkę (z Szadkowskim w Warszawie — niezamężenie); zremisował z reprezentantem Polski Józwiakiem („Zryw” Bydgoszcz). Wychowanek trenerów Kłyszewskiego i Kowalczyka. Baran, mistrz defensywy, posiada urozmaicony repertuar ciosów, jest nadzieją Lublina w mistrzostwach Polski.

4. Waga piórkowa: Chojna Jan, 23 lat, ślusarz, boksuje się od 1937 roku. Zdobył

mistrzostwo Okręgu po raz ówarty (poprzednio trzykrotnie — w w. kogucie). Rozegrał 76 walk, w tym 67 wygranych, większość przez k. o. Dobry technik o silnym ciosie.

5. Waga lekka: Siemion II Bolesław, 24 lata, technik mydlarski, odbywa obecnie służbę wojskową. Trening pięściarski rozpoczął przed wojną w LWS, stoczył 15 walk, 11 wygrał, 2 zremisował. Siemion II ma za sobą zwycięstwa nad Łukasiewiczem (5-ty na liście 10 najlepszych „Przeglądu Sportowego”) i Rinkiem (6-ty i a tej samej liście). Dobry technik i taktyk o nieomyślnym instynkcie walki.

6. Waga półśrednia: Zieliński Stanisław, 26 lat, szofer, boles trenuje od 1935 roku. Walczył 76 razy, wygrał 69 razy, większość przez k. o. Zieliński pokonał przed wojną b. wicemistrza Europy Fortasalskiego Koojana, uzyskał zaszczytne ramisy z Koziołdem i Seweryniakiem. Już w 1935 roku był mistrzem juniorów w w. kogucie, w 1938 roku zdobył tytuł mistrza Okręgu w w. lekkiej. Zieliński, lubelski „Jurek” — „out”, posiada piękny styl walki i dysponuje nowoczesnym ciosem z prawej, który kombinuje z jego tylnymi

nych zwycięstwach. „Stasio” może zgotować przykrą niespodziankę wszystkim pretendentom do tytułu mistrza Polski w wadze półśredniej.

7. Waga średnia: Siemion I Franciszek, 29 lat, mistrz mydlarski, boksuje się od 1937 roku. Przed wojną był podporą LWS-u. 5 lat przebył jako jeńiec wojenny w Niemczech. Stoczył ogółem 74 walki, w tym zwyciężył 50 razy. Był już dwukrotnie mistrzem Okręgu Lubelskiego. Po powrocie z niewoli trenuje dopiero od 3 miesięcy, ale na 4 walki przegrał tylko raz, z Koziołdem — mistrzem Europy, co Frankowi wcale ujmę nie przynosi. Siemion I jest pięściarzem o tyle kłopotliwym dla przeciwników, że walczy z obydwu pozycji, silnie bije z lewej. Na razie Siemionowi I-szemu daje się we znaki brak kondycji, ale staranny trening powinien wysunąć go na czoło w średniej w Polsce.

8. Waga półciężka: Branecki Bolesław, 29 lat, kucharz. Uprawia boles od 1936 r. („Pogoń” — Równe), był mistrzem Wołyńska w 1937 r. Stoczył 39 walk (34 wygrane, 1 remis). Branecki jest rutynowanym pięściarzem, chętnie stosuje ciosy proste.

9. Waga ciężka: Pils Antoni, 30 lat, ślusarz, zajmuje się pięściarstwem od 1929 r. Tytuł mistrza Lublina w wadze ciężkiej zdobył po raz trzeci. Pils wygrywa na co dzień bardzo dobitnie, ale spróbuje stać się z nim na ringu nie w oku.

Wnioski prokuratora odnośnie wymiaru kary

19-ty dzień procesu 23 członków NSZ w Warszawie

Przewodniczący udziela głosu drugiemu prokuratorowi.

Na kilkunastu z pośród oskarżonych ciąży obecnie zarzut przynależności do NSZ. Prokurator nie chce mówić o papierowej ideologii tej organizacji, która dymną zastoną frazesów stara się zasłonić cel, do którego zmierza, uzasadnić metody i zbrodnicze środki do osiągnięcia tego celu. Mówca pragnie naświetlić istotę organizacji na tle działalności oskarżonych i faktów. Stała się ona — kontynuując swe tradycje z okresu okupacji — zbrojnym ramieniem najbardziej skrajnego odłamu polskiej reakcji, która w lipcu i sierpniu 1944 roku wystąpiła do walki z powstającym demokratycznym państwem polskim, z demokratycznym ustrojem tego państwa, nakreślonym w pamiętnym manifestie lipcowym PKWN. Walka zaczęła się od kłamstw i oszczerstw pod adresem całego demokratycznego obozu w kraju, który według propagandy NSZ — był obcą agencją, działającą rzekomo w interesie cudzym.

I stąd wszystko, co się zaczęło dziać w Państwie Polskim, począwszy od lipca i sierpnia 1944 roku, zwalczane było propagandą NSZ-u. Reformę rolną przedstawiono, jako wstępny etap do kołchozów, armię polską, jako armię nie polską, a Związek Radziecki, jako czerwonego okupanta, gorszego od hitlerowskiego. Zarządzoną mobilizację potraktowano jako bezprawie, a postuch dekretowi mobilizacyjnemu, jako zdradę kraju. Równocześnie z tą propagandą szedł terror. Groźba osobista i groźba zemsty na rodzinie wstrzymuje od wstępowania do Wojska Polskiego byłych członków organizacji i zaczynają padać pierwsze trupy ochotników. Wśród innych na rozprawie zostało ujawnione morderstwo na osobie porucznika W. P. Sławinińskiego, byłego członka NSZ, który zginał dlatego, że odrew rozkazom organizacji zgłosił się do wojska. To, co nastąpiło na jesieni 1944 roku poprzedzone było działalnością organizacji w okresie okupacyjnym. Aczkolwiek proces obecny nie obejmuje przestępstw popełnionych przez członków organizacji z czasów niemieckich, niemniej prokurator uważa za wskazane zacytować dla lepszego naświetlenia sprawy kilka zdań z pewnej broszurki, wydanej w roku 1943. W okresie kiedy straszliwy terror okupanta hitlerowskiego dochodził do zenitu, kiedy żywotny interes narodu polskiego wymagał skupienia wszystkich sił, w tym okresie organizacja NSZ starała się wskazać narodowi polskiemu innego „wroga” — Związek Radziecki. Autor broszury twierdzi, że „chwilowo” należy powstrzymać się od czynnej akcji przeciwko Niemcom, bo wróg jest gdzieś indziej. Na ziemiach polskich NSZ widzi również innego wroga po ciałach hitlerowskich, mianowicie Gwardię Ludową i Partię PPR.

Czy wobec tego nadzieje okupanta, co do wykorzystania siły reprezentowanej przez NSZ nie miały realnych podstaw? Tu prokurator cytuje notatkę z pamiętnika gubernatora Franka: „Mjr. dr. Beck, który do 1 lutego 1944 roku był czynnym w GG w kontrwywiadzie i z tego tytułu nawlazał ścisłą łączność z polskim narodowym ruchem oporu pod nazwą NSZ, wskazuje panu generalnemu gubernatorowi na możliwości włączenia NSZ do akcji niemieckiej przeciwko komunistycznemu ruchowi oporu”. Oto refleksy tego, co się działo w NSZ. To był kłamał, w którym urastali i urabiali się ludzie, przystępujący do organizacji.

Po ustaniu okupacji niemieckiej, choć pochwycono władzę w państwie w swoje ręce, to najbardziej skrajne skrzydło reakcji polskiej postanowiło wstrząsnąć podstawami, na których oparło się odradzające się państwo. Jedno z głównych uderzeń poszło na Wojsko Polskie, dalej na te organy, na których władza państwowa się opiera. I wreszcie — terror w stosunku do działaczy par-

tyj demokratycznych. Wiemy, jak wielka liczba żołnierzy i oficerów W. P. zginęła z rąk członków NSZ. Wiemy, jak długa jest lista pracowników Milicji i Bezpieczeństwa, którzy padli zamordowani. Cała ta terrorystyczna działalność ujęta była w system przemysłowej oprawy. Dlatego celu stworzona została specjalna egzekutywa; na czele której stali ludzie nieustępliwi, twardzi, na wszystko zdecydowani. Chodzi o P.A.S.

Analizując następnie wypadki wierzchowińskie prokurator dochodzi do wniosku, że ludzie, którzy potrafili wymordować 194 osoby, w tym kobiety, dzieci i starców, musieli być do tego dzieła odpowiednio przygotowani. I ci ludzie, którzy w pięciu oddziałach zbrojnych podeszli do Wierchowin, stali na wysokości oczekującego ich zadania. Mimo młodego wieku byli doświadczonymi i dobrze wypróbowanymi. Bezwzględny rozkaz Szarego nie natrafił na sprzeciw — przeciwnie trafił na grunt moralnie dojrzały do tego. Prokurator wspomina dalej fakt ujawniony przez oskarżonego Szelocha, dotyczący wymordowania rodziny polskiej w pewnej wsi przez ludzi z oddziału Sokoła. Chodziło o repatriantów, którzy mieli zająć gospodarstwo pozostawione przez Ukraińców, a na które miał apetyt ktoś inny z bandy. Slingowano meldunek o jakimś „szpiclu z Bugu” i zlikwidowano 6 czy 7 osób, Polaków. Ponadto grabiono każdego, kto wpadł pod rękę, Ukraińców i Polaków. W tym klimacie wzrastali ludzie z NSZ. Rzecz oczywista, że szereg organizacji w akcji towarzyszy. Trzeba było je zahadzić i dlatego sięgnięto do elementu, który jest najbardziej podatny, najmniej politycznie krytyczny

— do młodzieży. Wiedzieliśmy dobrze, że taki młody chłopak już się z organizacji nie wysepła, gdy raz w nią wejdzie, pójdzie na każdą robotę, na zabójstwo, doskonalsze się i staje elementem coraz bardziej „cennym”.

Co było powodem braku bezpieczeństwa w Polsce, co było powodem na niektórych obszarach słabego wpływu świadczeń rzeczowych, co było przyczyną niemożności skupienia wszystkich sił dla odbudowy zniszczonego kraju? — zapytuje prokurator i odpowiada — bandy. Te bandy odbierały ludzi z wsi spokoj, niszczyły ludzi dobytek, szczyły mord i zniszczenie. Czego pragnął chłop, inteligent i robotnik? Oto spokoju, bezpieczeństwa i stabilizacji stosunków. Warunkiem spełnienia tych wymogów jest bezwzględna likwidacja band, które na obszarze kraju, gdzie niegdzie jeszcze grasują. Oczywiście, dowódcy tych band, to marionetki, do których nie należy zwracać w rękach tacy ludzie, jak Zwierek, Wolanin i Roguski. Dowódcy band — to ręce — a to jest mózg organizacyjny. Ale i oni byli również nieczym innym jak marionetkami, byli poruszani przez czynniki, znajdujące się jeszcze wyżej w organizacji. Byli marionetkami w rękach Henryka i komendy głównej, która częściowo znajdowała się na terenie Państwa Polskiego, a częściowo za granicą. Ale i ta najwyższa góra organizacyjna z kolei związana była z innymi czynnikami, które dyktowały jej pewne posunięcia i pewną postawę do różnych zagadnień. O co chodził tym ludziom? Chodziło o to, żeby utrudnić normalizację stosunków w kraju, zwiększać trudności gospodarcze, organizować ogniska niepokoju, poróżnić naród polski z sojusznikiem na-

narodem radzieckim. Cel jest jasny. Chodzi o zdobycie władzy, o przekreślenie tego, co stworzono, chodzi o własne interesy pewnych grup i klik. Zapominają ci panowie, że kłosa historii nie da się obrócić wstecz, że władza w Polsce jest w rękach demokracji.

W końcowym fragmencie przemówienia prokurator składa wnioski w przedmiocie wymiaru kary. Dzieląc oskarżonych na trzy grupy. Do pierwszej wchodzi ludźle, stojący na kierowniczych stanowiskach, bądź ci, co dopuścili się zbrodni zabójstwa lub podżegania do zabójstwa, rabunków i rozbójów. Do drugiej wchodzi inni oskarżeni i wreszcie do trzeciej osoby, co do których represja ze względu na zachodzące okoliczności nie powinna być specjalnie surowa. I tak: w odniesieniu do Wolanina, Jaroczyńskiego, Łuszczynskiego, Zwiarka, Roguskiego, Kacmarczyka, Szelocha, Sałity, Ulanowskiego, Szulakowskiego, Borysa prokurator domaga się kary śmierci.

W odniesieniu do: Nowaka, Łojka, Piusińskiego, Oparwskiego, Szweda — kary więzienia przez lat 10.

Odnosnie do: Karauy, Pasierbskiego, Madeja, Zarembińskiego, Bardysa — kary więzienia na lat 8.

Odnosnie do Kakużnej Marii, co do której przewód nie wykazał przynależności do organizacji NSZ, a jedynie udzielenie pomocy, prokurator wnosi o karę więzienia nie niż lat 5. Wreszcie odnośnie do nieletniego Kowalskiego Jana (16 lat), którego działalność w organizacji trwała krótko, ze względu na młodość napięcie złej woli, ze względu na okoliczności wychowania, iż był sierotą, chłopcem, wciągniętym w ręce NSZ-owca — oskarżyciel wnosi o karę więzienia nie, wyżej lat 3, a ze względu na okoliczności rokujące nadzieję poprawy — nawet bez wykonania kary, wnosi o zawieszenie wykonania na okres lat 5.

Na tym rozprawa dzisiejsza została zakończona. W poniedziałek rozpoczyna przemówienie obrony.

Wiadomości z kraju

ROK PRACY PCK NA ŚLĄSKU

KATOWICE. Okręg Śląsko - Dąbrowski PCK obchodził rocznicę wzniesienia swej pracy. W chwili obecnej PCK na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego ma 24 oddziały i 175 kół, z ogólną ilością 63845 członków. PCK dysponuje 33 ambulatoriami, przez które przeszło w ostatnim kwartale 45.874 pacjentów. W ciągu roku pracy Okręgu Śląsko - Dąbrowskiego PCK obsłużyło, udzielając pomocy sanitarno - odczywcz, wyłącznie na 12 dworcach, 214.516 pacjentów, dla których wydano 514.490 porcji posiłkowych.

WALCZYMY Z GRUŻLICĄ

WARSZAWA. W momencie oswobodzenia Polski — w kraju znajdowało się za ledwie 18 poradni przeciwgruźliczych i 800 łóżek dla chorych na gruźlicę. Obecnie mamy już ok. 350 poradni i ok. 2.500 łóżek oraz 13 sanatoriów subsydjowanych przez Wydział Walki z Gruźlicą przy Ministerstwie Zdrowia.

REPATRIACJA NIEMCÓW Z WROCŁAWIA

WROCŁAW. Wyjazdy transportów niemieckich z Wrocławia trwają. Ogółem wyjeżdża dziennie tysiąc pięćset osób. Transporty odchodzą według planu codziennie do punktu odbiorczego w Kalawsku, gdzie Niemcy zostają przejęci przez Komisję Aliantów i po uzupełnieniu zaopatrzenia w prowiant, kierowani do miejsca przeznaczenia. Wyjeżdżający posiadają stałą opiekę lekarską.

PRZENOŚNE SZPITALIKI W KAŻDYM WOJEWÓDZTWIE

WARSZAWA. Naczelny Nadzwyczajny Komisarz do Walki z Epidemią przy Ministerstwie Zdrowia organizuje w związku ze wzmożeniem ruchu repatriacyjnego i zbliżaniem się wiosny — przenośne szpitale zakaźne na terenie całej Polski. W każdym województwie działać będą także szpitalki po 20 łóżek każdy. Będą one przerzucane na tereny zagrożone epidemiami celem tłumienia niebezpieczeństwa choroby w zarodku.

OSTRE POGOTOWIE PRZECIWPOWODZIOWE NA POMORZU

BYDGOSZCZ. Na terenie województwa pomorskiego stan wody na Wiśle stale się podnosi. Punkt kulminacyjny spodziewany jest dnia 9 — 10 bm. Sygnalizowana wielka fala nadciąga wielokilometrowym grzbieciem, która może dokonać zalewu nizinnego obszaru w rejonie Solca Kujawskiego na znacznej przestrzeni. W razie wylewu może ulec przerwie komunikacja kolejowa.

KOPIEC KOŚCIUSZKI W NOWEJ SZCIE

KRAKÓW. Miejska Rada Narodowa postanowiła w porozumieniu z Dowództwem W. P. w ciągu bieżącego roku kościuszkowskie usunąć poaustrackie koszary, okalające kopiec Kościuszki i szpecące ten jedyny w swoim rodzaju pomnik narodowego kultu.

SPRAWA OGRODÓW DZIAŁKOWYCH

WARSZAWA. W Ministerstwie Odbudowy w Biurze Zakładów Użyteczności Pub-

licznej odbyła się konferencja, na której omawiano sprawy, dotyczące ogródków działkowych. Na konferencji byli obecni przedstawiciele wszystkich zainteresowanych Ministerstw.

Inż. A. Tatarkiewicz, kierownik referatu zieleni, zreferowała projekt dekretu o ogrodach działkowych.

PSZENICA KANADYJSKA DLA POLSKI

WARSZAWA. Do Gdyni nadszedł ostatnio trzeci z kolei okręt z ładunkiem pszenicy kanadyjskiej dla Polski.

Rozładunkiem i rozprawieniem pszenicy w głąb kraju zajmuje się Zw. Gosp. Spółdzielni R. P. „Społem”.

„Społem” otrzymało już zawiadomienie, że czwarty okręt z ładunkiem 7 tys. ton pszenicy opuści porty kanadyjskie i jest w drodze do Polski.

ŁÓDŹ NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

WARSZAWA. W imieniu Miejskiego Łódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy wiceprezydent miasta Łodzi ob. Duniak wręczył w dniu 7 marca br. wiceprezydentowi m. st. Warszawy ob. ppłk. Kotwicy-Skrzypkowi czek na milion złotych.

Należy zaznaczyć, że jest to już trzeci z kolei ofiara miasta Łodzi na odbudowę stolicy. Dotychczas miasto Łódź wpłaciło 1.300.000.— złotych, a razem z powyższym milionem ofiara Łodzi wynosi 2.300.000.— złotych.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ POLSKA BIERZE UDZIAŁ

W TARGACH ZAGRANICZNYCH WARSZAWA. Na tegorocznych międzynarodowych Targach w Lyonie (27.4 — 5.5), w Paryżu (25.5 — 10.6) i Bordoaux (23.6 — 8.7) będzie reprezentowana spółdzielczość polska. Zw. Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem” przygotowuje już liczne eksponaty. Są to eksponaty, które już możemy eksportować, oraz te, które będziemy mogli eksportować w najbliższym 6-ty.

RYBACY POLSCY

OTRZYMUJĄ KUTRY Z UNRRA

GDYNIA. Z ramienia Morskiego Urzędu Rybackiego udaje się do Danii ekipa rybaków polskich, celem odebrania 16 kutrów kompletnie wyposażonych w sprzęt rybacki. Kutry te stanowią dar UNRRA dla rybaków polskich, których tabor uległ poważnemu zniszczeniu. Kutry po przybyciu do Gdyni zostaną rozdzielone przez Morski Urząd Rybacki pomiędzy rybaków.

Odłot polskiej delegacji na sesję Rady UNRRA

WARSZAWA. Na czwartą sesję Rady UNRRA, która rozpoczyna się w dniu 15 bm. w Atlantic City odleciała z Warszawy delegacja polska pod przewodnictwem ministra pracy i opieki społecznej, Jana Stańczyka w następującym składzie: wiceminister aprowizacji i handlu Kazimierz Sokolowski, naczelnik wydz. programowego Biura dla spraw UNRRA w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego Kazimierz Zakucki, dyk. Państw. Urzędu Repatriacyj-

nego Witold Konopka, naczelnik wydz. o brotu zagranicznego w Min. Rolnictwa Feliks Pisula i członek polskiej misji ekonomicznej w Waszyngtonie inż. Kazimierz Skarżyński.

Do delegacji dołączy się delegat Rządu R. P. do europejskiej Rady UNRRA w Londynie Edward Szturm de Sztrem oraz zastępca członka Rady UNRRA dr Ludwik Rajchman, szef Polskiej Misji Ekonomicznej w Waszyngtonie (PAP)

Kalendarzyk

MARZEC

11

Dzisiaj: Konstantego
Jutro: Grzegorza W.

poniedziałek

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 22-78
Straż ogniowa 11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek-
trowni Miejskiej 29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz. 21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O. . 23-83
Komisariaty Milicji Obywatelskiej: I —
21-91; II — 24-26; III — 24-27, IV —
24-14.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj i co-
dziennie komedia w 4-ach aktach Fleursa
i Croisseta „Powrót z wojny” w znakomi-
tym wykonaniu: G. Błoński, St. Cybul-
ski, I. Malkiewicz, M. Chmielewski, W.
Michalikowski, J. Pichełski i J. Shi-
wy.

Pod reżyserią Karola Borowskiego odby-
wają się początkowe próby jednego z czo-
łowych dramatów literatury wszechświa-
towej pt.: „Nadzieja” Heijermanna.

SALA PARAFIALNA, ul. Bernardyńska
5, dawne kino („Gwiazda”); sztuka pt.:
„Szum lasy” w wyk. Zespołu Młodzieży
Tow. Miłośn. Chrześc. „Caritas”. Początek
seansów: w niedzielę o 15 i 18-ej. W dni
pozwyczajne codziennie o 6-ej po poł. Do-
chód przeznaczony na dożywianie młodzie-
ży szkół średnich.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA zawiesił na
przebieg bieżącego tygodnia przedstawie-
nia „Świerszcz za koniem”, celem obsłu-
żenia szkół Okręgu, organizacji społecz-
nych etc.

KINO „APOLLO” wyświetla film pt.:
„Świat się śmieje”. Nadprogram: Aktual-
ności Polskiej Kroniki Filmowej.

KINO „BALTIC” wyświetla film pt.:
„Ojcowie i dzieci”. Nadprogram: Aktual-
ności Kroniki Filmowej. Pocz. seansów o
godz.: 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30.

**ZOFIA
NAŁKOWSKA**

GRANICA

Powieść wyd. 5.

str. 275. Cena zł. 140.

**SPOŁDZIELNIA
WYDAWNICZA
„CZYTELNIK”**

1020

SPROSTOWANIE

We wczorajszym numerze „Gazety Lu-
belskiej” w kolumnie „Życie Akademickie”
w artykule pt.: „Liczne kadry dzielnych
pracowników dostarcza Państwu Wydział
Prawa KUL-u” błędnie podano „dostarcza
Państwowy Wydział Prawa KUL-u”.

Mydło „JAWA” i „PLON”

Doskonałej jakości Do nabycia w każdym sklepie
Lubelskiej Fabryki Mydła. LUBLIN, Przemysłowa 5
Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

883

Najlepszą pastą do obuwia jest

„STANGARD”

Zmiękcza skórę, daje piękny połysk
DO NABYCIA W KAŻDYM SKLEPIE

LUBELSKA F-KA PASTY DO OBUWIA
Lublin, Lubartowska 13. Telefon 40-94

882

Nowy system zaopatrywania ludności w kartki żywnościowe

Od kwietnia wchodzi w życie nowy spo-
sób zaopatrywania ludności Lublina w kar-
tki żywnościowe. Wprowadza się tak zw.
„karty wymienne”. W praktyce będzie to
wyglądało w następujący sposób: admini-
strator domu lub prowadzący mieszkania bę-
dzie wydawał lokatorom poszczególne
domów karty wymienne, po jednej na oso-
bę. Każdemu lokatorowi przysługuje tyl-
ko jedna karta wymienna, którą oddaje w
zakładzie pracy, dostając w zamian kartę
żywnościową. System ten uchroni naduży-
cia; po wprowadzeniu kart wymiennych
nikt nie będzie mógł mieć więcej kart ży-
wnościowych, niż jedną, bez względu na to,
czy pracuje w jednej, lub w kilku instytu-
cjach. Karty żywnościowe będzie się wyda-
wać co miesiąc, a nie jak dotąd, raz na
dwa miesiące. Karty żywnościowe będą
też nowego systemu; na każdym kuponie
będzie napis: chleb, kasza, mąka itp., poza
tym będą specjalne kupony na materiały
tekstylne.

Drugą nowością dla Lublina jest wpro-
wadzenie od marca kart dodatkowych dla
dzieci. Na razie karty te otrzymają dzie-
ci do lat 12-tu, których rodzice należą do
grupy tak zw. „zagwarantowanych”. Do-
datkowe karty dziecięce będą wydawane
oprócz normalnych kart rodzinnych dla
dzieci.

Ilość i jakość artykułów kartkowych,
które powinien otrzymać każdy mieszka-
niec Lublina, nie ulega zmianie.

Z artykułów spożywczych mąka i kasza
wydawana jest w miarę posiadanych za-
pasów, w zamian tłuszczu i mięsa, w miarę
posiadanych zapasów, wydaje się artykuły
spożywcze zastępcze, jak: śledzie, marme-
lada, kawa zbożowa, olej itp.

Artykuły żywnościowe na kartki ludność
otrzymuje za pośrednictwem 153 sklepów
rozdzielczych (obwodowych punktów
sprzedaży), położonych w różnych dzielni-
cach miasta.

Zaopatrzenie ludności w chleb w m-cu
stycznia było zupełnie dostateczne, o czym

mówi nadwyżka chleba 83,044 kg. w sto-
sunku do zapotrzebowania na m-c styczeń.
Biorąc pod uwagę ilość kart żywności-
wych należało dostarczyć 488,740 kg chle-
ba, piekarnie zaś wypiekły 491,784 kg.

Poza zaopatrzeniem kartkowym zgodnie
z instrukcją Biura Ekonomicznego PKWN
z dnia 9-go listopada 1944 roku istnieje za-
opatrzenie stołów, zakładów opiekuń-
czych, szpitali itp. Poza żywnością Wydział
Aprovizacji i Handlu Zarządu Miejskiego
otrzymał dotychczas dla miasta Lublina
3,813 ton węgla i 2,071 ton koksu.

Rozdział towarów tekstylnych i obuwia w pierwszym kwartale b. r.

W pierwszym kwartale r. b. rozdzielone
będzie pomiędzy posiadaczami kartek pierw-
szej kategorii ogółem 3.138.000 metrów wel-
ny (po 3 metry na osobę). Materiały wel-
niane rozprowadzane są na następujące
województwa: rzeszowskie, warszawskie z
m. Warszawą, kieleckie i górnośląskie.

Bawełny rozdzielone będzie ogółem
4.500.000 metrów (po 8 metrów na osobę).
W województwach: białostockim, gdań-
skim, dolno - śląskim, lubelskim i łódz-
kim.

Województwo poznańskie otrzyma milion
sztuk artykułów dziewiarsko - pończoszni-
czych (4 sztuki na osobę).

Obuwie, w ilości 600.000 par będzie roz-
dzielone pomiędzy województwa: krakow-
skie, olsztyńskie, koszalińskie, pomorskie
i m. Łódź (po jednej parze obuwia).

Rozdział ma być dokonany do końca mar-
ca r. b. Obecnie Ministerstwo Aprovizacji
przygotowuje plan rozdziału artykułów
tekstylnych na II kwartał r. b. na kartki o-
dzieżowe.

Okradzenie artysty

W dniu 4 marca br. nieznanymi sprawcy do-
stali się do mieszkania artysty malarza
Zenona Kononowicza, przy ul. Narutowicza
i korzystając z nieobecności właściciela o-
kradli go doszczętnie.

Największą stratą jednak dla artysty
jest plik rękopisów zawierający notatki i
bruliony utworów literackich, między in-
nymi zeszyt z rękopisem powieści.

Ponieważ można przypuszczać, że zło-
dziei niepotrzebne mu papiery wyrzucił, Ze-
non Kononowicz prosi tą drogą ewentual-
nego znalazcę o zwrócenie rękopisu do re-
dakcji „Gazety Lubelskiej” względnie pod
adresem artysty: Narutowicza 22 m. 82.

DROBNE OGŁOSZENIA

LEKARSKIE

LEKARZ dentysta Aleksander Romm, Wy-
szynskiego 10, lewa oficyna, II piętro. 77

HANDLOWE

MASZYNY do pisania okazjnie sprzedam.
Radziwiłłowska 9/3 od 13-18. 1055

SPRZEDAM wagę opłową lekarską zu-
pełnie nową „Caudr”. Wiadomość — Lublin
Krak. Przedm. 70 m. 5. 1049

DENTYSTYCZNE materiały, urządzenia
A. Wittman, Warszawa — Wilcza 22. Pro-
wincja za pobraniem pocztowym. 1061

DOMY, place sprzedaję koncesjonowane
przedwojenne biuro „Wygoda” Michałow-
skiego, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 924

MASZYNY trykotarskie okrągłe i długie
do sprzedania. Lublin ul. Rynek 6 B. Ko-
nopka. 1007

BARWNIKI w torebkach do domowego u-
żytku „KOLORAN” idealnie farbują wszel-
kie materiały. Dla farbiami w opakowa-
niach kilowych. Atramenty. Wytwórnia
Chemiczna „STABIL”, Łódź, Półkow-
ska 39. 1044

PARNIKI 80, 120, 140, 160, 250-litrowe
Kuchnie 200, 400 litrowe nadeszły. Do na-
bycia Poznańska 88, Pałaszewski — War-
szawa. 1017

POMPY odśrodkowe, hydroformy, „SIM”
Warszawa Plusa XI 30, tel. 8-60-11. — 983

RÓŻNE

RUTYNOWANA manicurzystka z Warsza-
wy poszukuje pracy. Zgłoszenia: Zamojska
23/14. 1032

NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog „Mar-
tyni”, darem jasnowidzenia przepowiada
każdemu jego wydarzenia życiowe. Okre-
śla dokładnie charakter, kierunek zdolno-
ści, powodzenie, rady, przeznaczenie. Na-
pisać pytania, datę urodzenia, załączyć 30
zł. za datku. Odpowiedź za zaliczeniem. Ad-
res: Kraków, skrytka pocztowa 475. 731

Zebranie Zarządu Ligi Morskiej Okręgu Lubelskiego

Wczoraj odbyło się w Lublinie zebranie
Zarządu Ligi Morskiej, na którym obecni
byli przedstawiciele kół powiatowych. Na
zebraniu poruszono sprawę biernego lub
nawet niechętnego odnoszenia się spo-
łeczeństwa lubelskiego do spraw Ligi Mor-
skiej. W miesiącu listopadzie Zarząd Ligi
rozstał listy do 180 przedsiębiorstw lu-
belskich. Efekt był taki, że zaledwie 10
procent firm zgłosiło ochotę należenia do
Ligi. Jeśli chodzi o miasto Lublin, to jed-
nym z najczynniejszych kół jest Koło Ligi
Morskiej przy Zarządzie Miejskim, liczące
ponad 2 tys. członków. Poza tym lubelskie
koła szkolne przejawiają także ożywioną
działalność. Jeśli chodzi o prowincję, to nie
wszystkie powiaty są już zorganizowane.
Najbardziej czynnym powiatem jest Kraś-
nik, który na swym terenie ma zorganizowa-
nych 14 kół, liczących ok. 1 i pół tys.
członków.

Na zakończenie zebrania wysunięto szereg wniosków. Między innymi: postano-
wiono w jak najszybszym czasie ułożyć
plan pracy Okręgu Lubelskiego Ligi Mor-
skiej, zwołać jak najwcześniej Zjazd Woje-
wódzki, oraz stworzyć dział propagandowy,
który by przy pomocy specjalnych instruk-

torów Ligi Morskiej, przy pomocy prasy,
kina i radia popularyzował wśród jak naj-
szerszych mas społeczeństwa idee morskie.
Obecnie w Zarządzie Ligi Morskiej są tak-
że przedstawiciele szkolnych kół młodzie-
żowych.

Składki członkowskie nie są wysokie.
Członek zwykły płaci 5 zł. miesięcznie, po-
pieraający — 3 zł, a zbiorowy (szkoły) — 1
złoty miesięcznie. Liga Morska w Lublinie
posiada swą siedzibę przy ul. Pierackie-
go 7. (JD).

**Tania sprzedaż
makulatury gazetowej**

8-go Maja 4. 1024

Trykotaże maszynowe wyrabia i ma na
składzie: Błazery, białki, rajtuzy, sweterki
dziecięce i szkolne, skarpety i pończochy
oraz inne wyroby.
Ceny fabryczne

**PRACOWNIA TRYKOTAŻY
„B. KONOPKA”**

Lublin Rynek 6 (za bramą Krakowską
obok Trybunału) 1007

GARBARSKIE
chemikalia, barwniki anilinowe,
BLACHE, pape, wiadra, poleca
po cenach hurtowych

„BUDOCHEM” 1027

Lublin, Probstowo 5. Tel. 42-13

**Fabryka Gilz
„SOKOŁ”**

W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk
obecnie Łódź, ulica Gdańska III tel. 113-14

Poleca swoje wyroby
Na prowincję wysyła za zaliczeniem

1056

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dy-
rekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów
Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Za-
mojska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.